

Agnieszka Czajkowska

Romantyzm jako powinność : lubelska szkoła badań nad literaturą polską I połowy XIX wieku

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 8, 67-83

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Czajkowska

Uniwersytet im. Jana Długosza
Częstochowa

ROMANTYZM JAKO POWINNOŚĆ. LUBELSKA SZKOŁA BADAŃ NAD LITERATURĄ POLSKĄ I POŁOWY XIX WIEKU

[...] iż wszystkie pozostałe prace, w pewien sposób, mniej lub bardziej wyraźny, mają twórczość romantyczną w perspektywie swych rozważań.

C. Zgorzelski

[...] chciano podkreślić dosyć oczywiste przeświadczenie o ciągłej konieczności weryfikowania zastanych kategorii opisu bądź szukania pod presją interpretowanych tekstów nowych konceptualizacji.

M. Maciejewski

Prace edytorskie, bibliograficzne, słownikowe, komentatorskie – oto jedyne możliwości prawdziwie obiektywnego istnienia filologii.

D. Zamaćńska

Określone w temacie granice chronologiczne tylko w części odpowiadają zakresowi prac badawczych, prowadzonych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zorientowanych na literaturę polskiego romantyzmu. Cechą charakterystyczną tych przedsięwzięć jest bowiem przekonanie o ciągłości rozwoju literatury, inspirujące prace na temat polskiego Oświecenia i wykraczające poza granice epoki romantycznej ku współczesności, a także – wyrastające z praktyki interpretacyjnej – dążenie ku teoretycznoliterackiemu uogólnieniu, czemu sprzyjały również komparatystyczne doświadczenia ze studiów nad literaturą rosyjską. Działający od 1918 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski w roku 1924 wyodrębnia w swojej strukturze Wydział Nauk Humanistycznych, a w jego ramach sekcję filologii polskiej. Dopiero w 1938 roku uczelnia uzyskuje pełnię praw akademickich, najszybciej też w powojennej Polsce wznawia swoją pracę – wykłady rozpoczynają się 3 października 1944 roku. Na kształt polonistyki lubelskiej wpłynęła wtedy obecność wybitnych profesorów: Juliusza Kleinera (w latach 1944-1947), którego monumentalną monografię mickiewiczowską opublikowało wydawnictwo KUL-owskie w 1948 roku, Jana Parandow-

skiego (1945-1948), Marii Dłuskiej (1945-1949), Stefana Kawyna (1945-1950), Tadeusza Milewskiego (1946) i Władysława Kuraszkiwicza (1936-1939). W 1950 roku, dzięki pozytywnym opiniom profesorów Juliusza Kleinera i Wacława Borowego, stanowisko adiunkta na Wydziale Humanistycznym otrzymuje Czesław Zgorzelski, który staje się twórcą lubelskiej szkoły badania romantyzmu¹, określanej przez Mariana Maciejewskiego w kategoriach genologii historycznej². Formacja naukowa Zgorzelskiego odbywała się w wileńskim Gimnazjum Króla Stanisława Augusta, później – na Uniwersytecie Stefana Batorego pod patronatem Mariana Zdziechowskiego i promotora pracy magisterskiej, Stanisława Pigonia. Studiujący i od 1930 roku jednocześnie pracujący na stanowisku zastępcy asystenta, przyszły badacz romantyzmu stał się świadkiem głośnego sporu metodologicznego pomiędzy przybyłym w 1932 roku do Wilna Manfredem Kridlem i Konradem Górskim, obejmującym dwa lata później uniwersytecką katedrę po Kazimierzu Kolbuszewskim³. Reprezentujący „polską szkołę formalną”⁴ autor artykułu *Przełom w metodyce badań literackich*⁵, opublikowanego w 1933 roku w „Przeglądzie Współczesnym”, podkreślał „integralność” i „specyfizm” badań literackich, które stanowiły efekt przemyślenia „poetyki czystej” Zygmunta Łempickiego i koncepcji fenomenologicznej Romana Ingardena oraz twórczej recepcji poglądów współczesnych sobie rosyjskich uczonych, skupionych w Moskwie, Kazaniu i ówczesnym Piotrogradzie. Zwolennikiem egzocentryzmu w badaniach literackich pozostawał uczeń Władysława Tatarkiewicza, Konrad Górski, który ostro przeciwstawiał się formalistycznemu rozgraniczeniu

¹ Typizacja metod badania literatury z uwzględnieniem kategorii „kolorytu lokalnego” w odniesieniu do niniejszego tekstu ma swoje uzasadnienie w praktyce dydaktycznej Zgorzelskiego, który – jak świadczą relacje jego uczniów – posługiwał się tymi określeniami, wyszczególniając w 1978 roku np. „szkołę poznańską”. Zob. W. Pyczek, *Czesława Zgorzelskiego wprowadzenie do nauki o literaturze*. W: *Czesław Zgorzelski. Uczony i wychowawca*, red. D. Paluchowska, M. Maciejewski. Lublin 2002, s. 168. We wstępie do swojej książki, poświęconej liryce Słowackiego, w „szkołę lubelską” włącza: Wiesława Grabowskiego, Jerzego Komara, Mariana Maciejewskiego, Ireneusza Opackiego, Danutę Zamaćką, Andrzeja Paluchowskiego. Zob. C. Zgorzelski, *Wstęp*. W: idem, *Liryka w pełni romantyczna. Studia i szkice o wierszach Słowackiego*. Warszawa 1981, s. 6. Również Konrad Górski, relacjonując przedwojenne dzieje metodologii badań literackich, przytacza określenie „lwowska brygada” Eugeniusza Kucharskiego z 1935 roku, użyte w stosunku do swego środowiska naukowego. Zob. K. Górski, *Przegląd stanowisk metodologicznych w polskiej historii literatury do 1939 roku*. W: idem, *Rozważania teoretyczne. Literatura. Muzyka. Teatr*. Lublin 1984, s. 141.

² M. Maciejewski, *Daleko, dalej, i jeszcze dalej – ku nieskończoności. Czesław Zgorzelski*. Lublin 1998, s. 15.

³ Zob. idem, *Czesław Zgorzelski – Uczony i Wychowawca (17 marca 1908–26 sierpnia 1996)*. W: *Czesław Zgorzelski. Uczony i wychowawca...*, s. 14; W. Smaszcz, *Dwie koncepcje polonistyki wileńskiej*. W: *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*. I Międzynarodowa Konferencja Białystok 21-24 IX 1989, red. E. Feliksiak, t. III. Białystok 1992, s. 106-111.

⁴ Określenie S. Skwarczyńskiej w: idem, *Kierunki w badaniach literackich. Od romantyzmu do połowy XX wieku*. Warszawa 1984, s. 277. Na ten temat zob. też D. Ulicka, *Przed-nowoczesna powieść filologiczna*. W: idem, *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej*. Kraków 2007, s. 127.

⁵ S. Skwarczyńska, *Kierunki w badaniach literackich...*, s. 372.

komunikacyjnych i artystycznych funkcji języka i promował – także w opozycji wobec Ingardena i Łempickiego – swoją koncepcję „poezji jako wyrazu”⁶. W referacie, wygłoszonym w 1935 roku na Zjeździe im. Krasickiego we Lwowie, uzasadniał, że: „badanie problematyki dzieła ze stanowiska możliwych wpływów filozoficznych podejmuje się nie po to, żeby ją »oddzielać« od utworu (jak się tego boją formalści), lecz po to, żeby ją zrozumieć”⁷.

Skupiający wokół siebie młodych polonistów (wśród nich byli: Jerzy Putrament, Maria Rzeuska, Irena Sławińska, Eugenia Krassowska, Maria Renata Mayenowa), współpracujących z warszawskim środowiskiem literaturoznawczym (pod patronatem Kazimierza Wóycickiego pracowali tam m.in. Kazimierz Budzyk i Stefan Żółkiewski), Manfred Kridl zainicjował w Wilnie systemowe myślenie o literaturze, z kategorią Tynianowskiego „faktu literackiego”, który był elementem ewolucji, zakorzenionym w przeszłości i programującym niejako przyszłość zjawisk estetycznych. Traktowany jako zestaw uhierarchizowanych cech literackich, utwór ujmowany był na płaszczyźnie artystycznej świadomości epoki, w kategoriach wypadkowej systemowych i przypadkowych elementów. Rozwój literatury okazywał się procesem przeciwstawnych dążeń do automatyzacji (oswajania czynników pozasystemowych) i dezautomatyzacji (wylamywania się z systemu).

Dążenie do określania istoty literatury w kontekście diachronii, rozumianej jako konieczny element wyznacznika estetycznego, stało się podstawą prac nad rozprawą doktorską, podjętą przez Zgorzelskiego, a dotyczących poetyckich paraleli Słowacki–Lermontow. Napisana po wojnie dysertacja, której promotorem w Toruniu był już Konrad Górski, poświęcona została w rezultacie pojęciu dumy w polskiej poezji przedromantycznej i również stanowiła częściowy efekt rusycystycznych kompetencji autora (Zgorzelski uczył się w Wilnie na monograficzny wykład Zdziechowskiego *Lermontow*, wiele też swoich pierwszych prac poświęcił literaturze rosyjskiej⁸). Obroniona w 1947 roku praca doktorska stała się częścią wydanej w 1949 roku monografii, zatytułowanej *Duma, poprzedniczka ballady*, którą Marian Maciejewski nazwie „inauguracją w nauce polskiej genologii historycznej”⁹. Znaczenie książki Zgorzelskiego, w przywoływanej tu opinii ucznia, wykraczało poza wąskie granice genologiczne, proponowało bowiem spojrzenie na dzieje literatury z perspektywy ewolucji sztuki poetyckiej (w tym podstawowej kategorii gatunku jako „pojęcia dynamicznego”¹⁰) i wiązało poetykę historyczną z aktualną do dziś Bachtinowską koncepcją polifoniczności wypowiedzi literackiej. Maciejewski pisze:

Zaproponował spojrzenie na historię literatury jako na ewolucję przemian gatunkowych. Ważne są zatem badania i opis świadomości gatunkowej, by można je było konfrontować z dokonaniem literackimi, unikając w ten sposób imputowania własnej

⁶ „Spór o istnienie literatury” trwał także po wojnie – świadczy o tym wydanie w 1984 roku w Lublinie rozprawy Górskiego *Poezja jako wyraz* w pracy *Rozważania teoretyczne*.

⁷ K. Górski, *Przegląd stanowisk metodologicznych...*, s. 150.

⁸ Zob. J. Orłowski, *Literatura rosyjska w pracach profesora Czesława Zgorzelskiego*. W: Czesław Zgorzelski. *Uczony i wychowawca...*, s. 107-124.

⁹ M. Maciejewski, *Daleko, dalej...*, s. 19.

¹⁰ C. Zgorzelski, *Duma, poprzedniczka ballady*. Toruń 1949, s. 4.

świadomości artystycznej w zakresie literatury. Najbardziej jednak odkrywczym rysem genologii Zgorzelskiego, skonstatowanej praktycznie na konkretach historyczno-literackich [...], była możliwość umieszczenia w jednym ciągu gatunkowych utworów nieposiadających wspólnych cech strukturalnych; łączy je tylko więź rozwojowa, to, co Michaił Bachtin nazwie w swoich pracach „pamięcią gatunku”¹¹.

W 1950 roku rozpoczyna się w Lublinie wielowymiarowy etap badań nad polskim romantyzmem, który można dziś odczytywać jako niezwykle aktualizację dziewiętnastowiecznego modelu związku biografii z dziełem. Charakteryzują tę szkołę badawczą prace prowadzone w zakresie edytorskim, interpretacyjnym – przy dążeniu do historycznoliterackiego uogólnienia – oraz religijnym, rozumianym początkowo jako rejestrowanie powiązań literatury z treściami sakralnymi, później – w koncepcji Mariana Maciejewskiego – jako ujmowanie dziedzictwa romantycznego w ogólnym planie zbawienia człowieka i refleksja nad nim w kategoriach „dobrej nowiny”. Wartością, którą można dostrzec z perspektywy ponadpółwiecznej historii szkoły lubelskiej, jest konsekwencja wypracowanych postaw badawczych, wynikająca z inspirującej roli Mistrzów (Czesława Zgorzelskiego i uczniów, szczególnie Mariana Maciejewskiego, Danuty Zamącińskiej i Ireneusza Opackiego), oraz różnorodność osobowości naukowych, wywodzących się z warsztatów interpretacyjnych, prowadzonych w niewielkim pokoju na lubelskim polonistycznym półpiętrze.

Zasygnalizowane wcześniej biograficzne nacechowanie prac badawczych wiąże się z ich wymiarem etycznym, który rozumieć wypada jako bardzo romantyczne dążenie do rekonstrukcji tożsamości poprzez ocalanie literackich „pamiętek”, a także poprzez wyznaczanie szlaków „transfuzji” przeszłości w kolejne pokolenia badaczy literatury, kształtowanie ich intelektualnej i moralnej odpowiedzialności. Przedwojenna formacja kulturowa oraz doświadczenia wojenne, w tym konspiracja i udział w Armii Krajowej, stały się impulsem do bardzo realnych działań Zgorzelskiego. Był on koordynatorem inicjatywy, której efektem stało się, z konieczności rozłożone na lata 60. i 70. XX wieku, przywracanie polskiej literaturze Archiwum Filomatów ze wszystkimi autografami Mickiewicza. Zbiór dokumentów, uchroniony przez Onufrego Pietraszkiewicza w 1824 roku, pozostawał w rękach spadkobierców filomaty i dzięki zabiegom między innymi Czesława Zgorzelskiego, uniknął uwięzienia w sowieckim archiwum czy też losu świadectwa „postępowości” polskiej dziewiętnastowiecznej burżuazji.

Przywracanie narodowego dziedzictwa świadomości zbiorowej miało w Lublinie także mniej heroiczny, co nie znaczy mniej ważny, wymiar. Oznaczało prace edytorskie, które – mający przed podjęciem pracy na KUL-u doświadczenia wydawnicze z Ossolineum, współpracujący m.in. z Zofią Stefanowską – Zgorzelski podejmował, włączając w nie swoich uczniów (Wiesława Grabowskiego, a zwłaszcza Andrzeja Paluchowskiego i Danutę Zamącińską-Paluchowską). Bibliografia prac edytorskich obejmuje krytyczno-naukowe wydanie wierszy Mickiewicza w ramach *Dzieł wszystkich* pod redakcją Konrada Górskiego (tom I, obejmujący twórczość z lat 1817-1824, ukazał się w 1971 roku, kolejne części, z poezją z lat 1825-1829

¹¹ M. Maciejewski, *Daleko, dalej...*, s. 19-20.

i 1829-1855, drukowane były kolejno w latach 1972 i 1981. Część czwarta tej edycji pojawiła się w 1986 roku). Zgorzelski jako redaktor wydania wierszy Mickiewicza osiągał cele, które Konrad Górski charakteryzował następująco:

Niniejsze wydanie *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza ma być w zamiarze jego edytorów wydaniem krytycznym, czyli ma uczynić zadość dwóm zasadniczym postulatom. Po pierwsze na podstawie przekazów o możliwie najwyższym stopniu autentyczności ustalić poprawny tekst dzieł Mickiewicza; po drugie zestawie dokumentację, która by jak najwierniej i jak najpełniej odtwarzała sam proces twórczy powstawania utworów poety, a więc historię poszczególnych przekazów tekstu i pracę autora zarówno nad jego kształtowaniem do chwili ogłoszenia dzieła, jak i nad dalszym jego doskonaleniem w kolejnych wydaniach za życia autora¹².

Wydanie utworów Mickiewicza z autografów i konfrontowanie ich z kolejnymi, niejednokrotnie nieautoryzowanymi edycjami dzieł, wymagało rozwiązania problemów, z których sprawozdanie przedstawił Zgorzelski we wstępie do części pierwszej tomu pierwszego. Dzieje archiwaliów Mickiewiczowskich uzupełnione zostały o komentarz na temat wielu edycji: petersburskiej i paryskiej, warszawskiej, wileńskiej, poznańskiej, przygotowywanych za życia poety. Choć zamiarem Zgorzelskiego jako edytora było ustalenie właściwego kształtu dzieła Mickiewicza, to jego działania pozbawione były radykalizmu – wiele kwestii, jak choćby poprawki naniezione przez Mickiewicza w wydaniu przygotowanym przez Chodźkę w 1838 roku, pozostawiono otwartych. Cechą charakterystyczną drobiazgowych prac edytorskich, nierzadko sceptycznych wobec adnotacji co do autoryzacji poety, pozostaje dążność do syntetycznego uogólnienia ich dziejów i podkreślenia zasług minionych pokoleń polonistów w odczytywaniu trudnych rękopisów (Zgorzelski podkreśla szczególnie osiągnięcia Waława Borowego). Wydawca, na podstawie poprawek Mickiewicza, nierzadko zawiera w swym komentarzu wnioski dotyczące się języka samego poety (np. respektowanie e pochylonego), jego nawyków interpunkcyjnych, konfrontowanych z ówczesną normą poprawności językowej.

W ramach Wydania Rocznicowego (1798-1998) *Dzieł* Mickiewicza Zgorzelski opracowuje *Wiersze* (Warszawa 1993), dołączając do tekstów aparat krytyczny i podstawową bibliografię. Uczestniczy także w przygotowywaniu tomu drugiego, zawierającego poematy Mickiewicza (Warszawa 1994) oraz tomu szóstego, w składzie którego znalazły się filomackie pisma polityczne z lat 1832-1834 (Warszawa 2000). W składzie komitetu redakcyjnego prezydenckiej edycji znalazł się współpracownik z Lublina, wieloletni dyrektor KUL-owskiej Biblioteki, Andrzej Paluchowski, który przygotowywał wspólnie z inicjującym prace Zgorzelskim dwutomowe wydanie poezji Kazimierza Brodzińskiego¹³. Była to pierwsza pełna edycja pism poety, uwzględniająca utwory publikowane do tej pory tylko w czasopiśmie, wiersze wolnomularskie i związane z powstaniem listopadowym, utwory żartobliwe i satyryczne oraz te, które były pomijane w dotychczasowych pismach zbiorowych autora

¹² K. Górski, *Wstęp*. W: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Wiersze 1817-1824*, oprac. C. Zgorzelski. Wrocław 1971, s. VII.

¹³ K. Brodziński, *Poezje*, oprac. i wstępem poprzedził C. Zgorzelski, t. 1-2. Wrocław 1959.

Wiesława. Pozwoliła ona ukazać Brodzińskiego w wymiarze przekraczającym sentymentalny kanon, jako żywego komentatora wydarzeń historycznych (u schyłku życia powstania listopadowego) i prekursora – obok Jana Pawła Woronicza – polskiego mesjanizmu.

Lubelskie prace edytorskie dotyczyły także zesłańczych pism filomatów, listów kierowanych do Adama Mickiewicza (znajdujących się w Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu), wierszy autora *Pana Tadeusza*, wydawanych wielokrotnie przez Bibliotekę Narodową i wydawnictwo Czytelnik, sonetów z podobizną pierwodruku, pism Wacława Borowego (dwutomowe wydanie, opracowane razem z Zofią Stefanowską i Andrzejem Paluchowskim, z niewielkim komentarzem) i Karola Wiktora Zawodzińskiego, a także ballad, których antologię opracował Zgorzelski razem z Ireneuszem Opackim¹⁴. Lubelska działalność edytorska pojmowana była – w myśl tez opublikowanych w 1968 roku w „Ruchu Literackim”¹⁵ – jako kompleksowe przywracanie świadomości współczesnych czytelników kanonu w wiarygodnym, współczesnym kształcie oraz bogatego, nierozpoznanego do tamtego czasu, dziedzictwa oświeceniowego i romantycznego. Autor tekstu postulował m.in. potrzebę pełnej, krytycznej edycji dzieł Niemcewicza, klasyków warszawskich, Brodzińskiego (którego dzieł był wydawcą, następcą – Grzegorz Zając – dokonał wyboru utworów¹⁶) czy niewydanego Kantorbergo Tymowskiego (lukę wypełniły poezje zebrane z 2005 roku w redakcji Elżbiety Wichrowskiej¹⁷).

Genologiczne spostrzeżenia poczynione w Lublinie doprowadziły do teoretycznoliterackiego ukonstytuowania i opisu fundamentalnych dla literatury I połowy XIX wieku gatunków: ballady, powieści poetyckiej oraz, postrzeganej jako amorficzna, gawędy romantycznej (dwa ostatnie gatunki literackie wiele „zawdzięczają” badaniom Mariana Maciejewskiego¹⁸). Na odrębnych zasadach, równoległe do literackiej diachronii, funkcjonują uwagi Danuty Zamaćnińskiej, niepretendujące co prawda do naukowych dystynkcji, wpisujące się wręcz w poetykę „krytycznej notatki”, acz powołujące do istnienia „konwencję... rozliczeniową”¹⁹.

¹⁴ Pełna bibliografia prac Czesława Zgorzelskiego znajduje się w pracy *Czesław Zgorzelski. Uczony i wychowawca...*, s. 187-253.

¹⁵ Zob. C. Zgorzelski, *Postulaty edytorskie w zakresie pierwszej połowy w. XIX (Propozycje programu)*, „Ruch Literacki” 1968, z. 2.

¹⁶ Zob. K. Brodziński, *Wybór poezji*, red. G. Zając. Kraków 2003.

¹⁷ K. Tymowski, *Poezje zebrane*, red. E. Wichrowska. Warszawa 2005; zob. także E. Wichrowska, *Kantorbery Tymowski w świetle nowych źródeł*. Warszawa 2002.

¹⁸ Zob. M. Maciejewski, *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce*. Wrocław 1970; idem, *Gawęda jako słowo przedstawione*. W: *Poetyka. Gatunek. Obraz. W kręgu poezji romantycznej*. Wrocław 1977. Prace nad gatunkiem gawędy prowadził również Kazimierz Bartoszyński, autor tekstu *O amorfizmie gawędy. Uwagi na marginesie „Pamiętek Soplicy”*. W: idem, *Teoria i interpretacja. Szkice literackie*. Warszawa 1985, oraz hasło *gawęda prozą*. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. Wrocław 1991.

¹⁹ D. Zamaćnińska, *Słyszane – nieznanne. Wiersze późne Mickiewicza, Słowackiego, Norwida*. Lublin 1985, s. 36. Podejście „wątek poezji lat ostatnich” m.in. T. Kostkiewiczowa w pracy *Wiersze późne jako kategoria historycznoliteracka. (Zarys problemu)*. W: *Wobec romantyzmu. Studia i szkice ofiarowane Profesor Danucie Zamaćnińskiej-Paluchowskiej*, red. M. Łukaszuk, M. Maciejewski. Lublin 2006, s. 9-34.

Prace genologiczne, koncentrujące się wokół literatury romantycznej, prowokowały także do wykorzystywania wypracowanej typologii w lekturach literatury współczesnej, podejmowanych zarówno przez Zgorzelskiego, m.in. w szkicu *Kłopoty genologii w pracach nad poezją współczesną*²⁰, jak i w pracach jego następców. Zainteresowania genologiczne wynikały bezpośrednio z początkowych prac naukowych twórcy KUL-owskiej szkoły, o których – wspominając połowę lat trzydziestych – Zgorzelski pisze:

Już wtedy wiedziałem z lektury „formalistów”, jak istotne znaczenie dla dziejów sztuki poetyckiej stanowi obserwacja kształtowania się, rozwoju i przekształceń gatunków literackich. Coraz wyraźniej poczęła mi się rysować problematyka genologii historycznej – zwłaszcza z przelomu romantycznego w poezji polskiej. [...] Przede wszystkim wypadło spenetrować miejsce startu ballady, rozumiałem bowiem już wtedy, że w obserwacjach zmierzających do ukazania drogi rozwojowej gatunku szczególnie uwagę poświęcić należy zjawiskom początkowej fazy utrwalania wyodrębniającego się dopiero kształtu. W ten sposób w okresie czterech przedwojennych lat pracy głównym przedmiotem moich obserwacji historycznych stały się dумы fabularne i zbliżone do nich utwory sielankowo-liryczne²¹.

Konsekwencją przytoczonych powyżej zamierzeń okazało się rozumienie gatunku jako „swoistego »pola możliwości realizacyjnych«, w ramach którego działają pewne »sprzężone tendencje« strukturalne, umożliwiające różnokierunkowość praktycznych jego realizacji poetyckich i określające (wskutek zaistnienia właśnie »prawa sprzężenia«) kierunki i granice owej różnorodności”²². Poszczególne formy wypowiedzi literackiej są więc zespołem wskazań, których uhierarchizowanie – wyszczególnienie cech obligatoryjnych i mniej zobowiązujących – zależy od historycznych okoliczności, potrzeby epoki i usankcjonowanych świadomością teoretyczną możliwości wypowiedzi. W praktyce, ukierunkowanej na opis genologiczny powieści poetyckiej, koncepcja ta obejmowała obserwacje dotyczące „przelamywania się” klasycystycznych wyznaczników historyczności, obecnych w poemacie heroicznym (opozycja wobec „złobnej roli retoryczności”²³) oraz adaptacji skotowskiego i bajronowskiego wzorca epickiego (historyzm i indywidualizm). Modelowym wzorcem gatunku, charakterystycznego dla romantyzmu wstępującego, Marian Maciejewski nazwie *Marię* Antoniego Malczewskiego (1825), widząc w wydanej dwa lata wcześniej *Grażynie* Adama Mickiewicza symptomy narodzin nowego sposobu wyrażania (niekonwencjonalne „użycie” chwytów retorycznych, wprowadzenie postaci z ludu) przy widocznej jeszcze zależności od tradycyjnej epiki historycznej. Powieść ukraińska z 1825 roku stanie się już przykładem, w którym dochodzą do głosu podstawowe problemy romantycznego pojmowania świata, z jego subiektywizmem, pesymizmem, konkretnością (historia „lokalna”, organizacja świata po-

²⁰ C. Zgorzelski, *Genologia a poezja współczesna*. W: idem, *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności. Szkice historycznoliterackie*. Kraków 1978.

²¹ Idem, *Przywołane z pamięci*. Lublin 1996, s. 101-102.

²² I. Opacki, *Ballada literacka – opis gatunku*. W: idem, *Odwrócona elegia. O przenikaniu się postaci gatunkowych w poezji*. Katowice 1999, s. 198.

²³ M. Maciejewski, *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce*. Wrocław 1970, s. 195.

ematu ze struktur języka potocznego, zanurzonego w egzystencji), fascynacją kulturą ludową, poetyką tajemnicy zastępującą zracjonalizowane oświeceniowe formy myślenia i dialektycznym rozpięciem między zmitologizowanymi Południem i Północą. Historycznie i literacko uwarunkowana „wielogłosowość” powieści poetyckiej odczytana zostaje w kategoriach Bachtinowskiej stylizacji, co stanie się argumentem za przekonaniem o ciągłości linii rozwojowej literatury romantycznej, w której model *Marii* (nieodczytanej zresztą przez współczesnych²⁴) wyparty został przez dramaty i poematy dygresyjne:

Przedłużenie gatunku odbywać się będzie w oparciu o „wewnątrzgatunkowe czynniki strukturalne, mające formotwórczą siłę przybierania nowych wcieleń”. Sztanca, jakże oryginalnego w przypadku Malczewskiego, tzw. „kryptodygresyjnego toku narracyjnego”, operującego mową pozornie zależną, odciskać będzie swe piętno genologiczne na wielu liczących się propozycjach artystycznych, zaznaczających „pamięć gatunku”, a może bardziej jeszcze – samego tekstu *Marii*²⁵.

Stosowana jednocześnie optyka historycznoliteracka i refleksja teoretyczna, determinowana myśleniem w kategorii gatunku oraz ujmująca literackie realizacje w kontekście świadomości epoki, wykrystalizowała specyficzny sposób badania romantyzmu. Polegał on na dążeniu do wychwycenia głębszych, niż tylko obrazowe i formalne, aspektów życia prądu, jego „kształtów poetyckich i razem realnych”. Kierunek tych poszukiwań można określić, w ślad za tytułem jednej z prac Mariana Maciejewskiego, formułą „od erudycji do poznania”²⁶, uwzględniającej obszerność materiału egzemplifikacyjnego oraz podporządkowanie rygorom ścisłości naukowej i potrzebie syntezy, tak koniecznej w warunkach „wrzawy procesu historycznoliterackiego”²⁷. Po dokonaniach Czesława Zgorzelskiego, w Lublinie poszerzył się repertuar badawczy o nowe narzędzia. Wykorzystywanie ich w ponawianych opisach literatury romantyzmu stanie się udziałem zwłaszcza Mariana Maciejewskiego. Do zapoznanych środków formalnych i strukturalnych w swoich dalszych studiach badacz dołącza hermeneutykę, szkołę genewską (Georges Poulet), semiotykę i Bachtinowską teorię gatunków mowy, która okaże się najbardziej konstruktywna dla stworzenia koncepcji gawędy jako „słowa przedstawionego”. Powtórne – po zorientowanym genologicznie na *Grażynę i Marię* – spojrzenie na romantyzm w refleksji M. Maciejewskiego obejmuje jego zakorzenienie w okresie „preromantyzmu”, punkty graniczne – *Marię* i *Assuntę* oraz najbardziej znamienne poetyckie i prozatorskie realizacje, znaczone nazwiskami Mickiewicza, Słowackiego, Norwida i Rzewuskiego.

²⁴ Zob. idem, *Spojrzenie w „górze” i „wokół”*. W: idem, *Poetyka, gatunek, obraz. W kręgu poezji romantycznej*. Wrocław 1977, s. 136-137; K. Czajkowski, *Od Malczewskiego do M. Maciejewskiego – model dzieła i style odbioru*. W: *Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji Marii. Materiały sesji naukowej, Białystok 5-7 V 1995*, red. H. Krukowska. Białystok 1997, s. 91-92.

²⁵ K. Czajkowski, *Od Malczewskiego do...*, s. 90.

²⁶ Zob. M. Maciejewski, *Od erudycji do poznania. (Z dziejów romantycznej liryki opisowej)*. „Roczniki Humanistyczne” 1966, z. 1, s. 5-79.

²⁷ Określenie Michaiła Bachtina, użyte w: M. Maciejewski, *Sławianie – synowie Sławy. (Epos jako wartość)*. W: idem, *Poetyka, gatunek, obraz...*, s. 8.

Poszerzanie repertuaru instrumentów interpretacyjnych służy uprawomocnieniu wcześniej poczynionych ustaleń i poszukiwaniu „wartości rozwojowych”, które rozumieć tu wypada jako najistotniejszy fundament romantyzmu, „żywe słowo”, zdolne poruszać wciąż nowe pokłady wrażliwości odbiorczej i aktualizować je w toku egzystencjalnego doświadczenia. Zorientowanie badań wokół matrycy genologicznej, przy uruchomieniu nowoczesnych kontekstów teoretycznych, prowadzi do włączenia ich w obszar problematyki aksjologicznej. Proces literackiej ewolucji będzie określany w kategoriach przewartościowań, rozumianych nie tylko jako właściwość sztuki poetyckiej, ale także w odniesieniu do życia człowieka i zbiorowości, sakralizowanego przez gawędowe „działania mowcze”, woluntarystyczne próby Mickiewicza, ewokowanie mentalności dziecięcej w późnej twórczości Słowackiego czy proces przezwycięzania wczesnoromantycznej rozpaczki Malczewskiego przez Norwida. Wykorzystanie koncepcji Bachtina (a przy okazji i semiologii Rolanda Barthesa) do powtórnego spojrzenia na okres preromantyzmu w Polsce pozwoliło określić linię rozwojową literatury I połowy XIX wieku na podstawie kategorii wartości, tkwiącej immanentnie w praktyce pisarskiej i świadomości teoretycznej, mniej czy bardziej twórczych, „użytkowników” gatunku eposu homeryckiego. Aksjologiczny komponent wyborów normatywnych, dokonywanych przez twórców preromantycznych, stał się w refleksji Maciejewskiego argumentem za wyodrębnieniem „międzyepoki” (w jej aspektach epopeiczno-stylizacyjnych) oraz otworzył możliwość odczytania preromantyzmu jako żywej tradycji dla „liryki w pełni romantycznej”.

Koncepcja „słowa przedstawionego” jako efekt opisu struktury językowej gawędy, a przez to elementu konstytuującego jej wyrazistość rodzajową, stało się argumentem polemicznym wobec przekonań o amorfizmie tego gatunku. Maciejewski pisze:

Przeświadczenie o amorfizmie gawędy należałoby wreszcie odpowiednio zmodyfikować, zwracając uwagę na swoistą strukturę świata poetyckiego gawędy. Przytaczane bowiem teksty ewokują określoną sytuację wypowiedzi gawędowej, która tworząc wspólnie z przedmiotowym i desygnującym jednocześnie słowem świat poetycki gawędy, może być modelowana według różnorodnych założeń strukturalnych. W tym świecie, który tworzą przede wszystkim słowo przedstawione i nieodłącznie związany z jego statusem „gawędowy układ nadawczo-odbiorczy”, mogą być odciskane najróżnorodniejsze sztańce zachowań kulturowych: mitologizujące, sakralizujące, obyczajowe itp. [...] „wyrażeniem cudzysłowowym” jest i gawęda, z tą różnicą w zestawieniu z innymi dziełami, że jest ona świadoma tego faktu. Twórca gawędy – być może nieświadom tej konieczności – uczynił z niej cnotę²⁸.

Umieszczenie romantycznej poetyki blisko egzystencji (poprzez uruchomienie historycznej skali aksjologicznej) i jednoczesne „sprawdzenie” jej przez wyrafinowane techniki interpretacyjne, pozwoliło badaczowi literatury XIX wieku na wychylenie w przyszłość i dostrzeżenie, np. czynników gawędowych w twórczości Wańkowicza, Kijowskiego, Mariana Brandysa czy Izańskiego bagażu, „ciążącego”

²⁸ Idem, *Gawęda jako słowo przedstawione. Z zagadnień teorii gatunku*. W: idem, *Poetyka, gatunek, obraz...*, s. 50.

na poezji współczesnej. Do dziś nie sposób przecenić znaczenia zaobserwowanego w całej liryce Mickiewicza procesu „przełączania wymiaru czasowego w przestrzenny”²⁹, wykonywanej przez wieszczą „pracy na wieczność” z użyciem wodnej symboliki czy niezwyklej aktualizacji Jakobsonowskiej definicji funkcji poetyckiej (z „osią wyboru” i „osią kombinacji”), łączącej dziecięcą świadomość z mistycznymi rewelacjami Słowackiego. Wszystkie te propozycje określały nowatorstwo i filologiczną rzetelność mickiewiczologa. Dodatkowo zmieniały zastygły sposób lektury liryki łożańskiej, odrzucając ideowe uogólnienia i ukazując jej powiązania z chrześcijańskim pojmowaniem czasu i historii.

Dokonujące się w pracy Maciejewskiego „związanie” polskiego romantyzmu linią łączącą Malczewskiego z Norwidem, znajdzie swoje konsekwencje w ewolucji postawy badawczej Maciejewskiego ku rozumieniu literatury jako „Dobrej Nowiny”. Miejszem krystalizacji tej koncepcji jest praca „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury* (Lublin 1991), będąca – jak podkreśla autor, wpisując się tym samym w tradycję zapoczątkowaną przez Zgorzelskiego – efektem doświadczeń dydaktycznych. Zorientowana wokół metody hermeneutycznej zaproponowana postawa badawcza jest jej szczególnym użyciem „wypływającym z egzystencjalnego spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym”³⁰. Wyklucza więc metodologicznie nacechowany opis literatury (hermeneutyka jest swoistą antymetodologią) i jej dogmatyczną (w sensie „wyposażenia tekstu”) lekturę, przedkładając nad nią interpretację, dokonywaną poprzez jednostkowe doświadczenie wiary, w jej „negatywnej” i „pozytywnej” całości, upadkiem i wyniesieniem, śmiercią i zmartwychwstaniem, co w istotny sposób zmienia znaczenie hermeneutycznego zadania: „uwierzyć, żeby zrozumieć, zrozumieć, żeby uwierzyć”. Maciejewski proponuje spojrzenie na literaturę romantyczną jako na przeżycie głęboko ludzkiej rozpacz i jako na bardzo ludzkie próby ucieczki od niej „w wymiarze społecznym, psychologicznym i filozoficznym, nie zakładając[ej] faktycznej interwencji Boga”³¹. Wybór badanego przedmiotu – konsekwentnie będzie to *Maria Malczewskiego*, liryka religijna i łożańska Mickiewicza, liryka mistyczna Słowackiego, Norwid i gawęda romantyczna – podyktowany został przez przeświadczenie, że synonimy nieobecności – „zejścia”, „odejścia” i „wyjścia” – są bardziej wartościowe poznawczo od „kerygmatu pozytywnego”. W pobliżu takiego rozumienia literatury sytuują się studia Maciejewskiego, poświęcone Herbertowskiemu Panu Cogito (polemizujące z interpretacją *Przesłania Pana Cogito* w kategoriach chrześcijańskich³²) i Bibliom romantyków³³. Druga z wymienionych prac, odwołując się ponownie do semiologii, prezentuje stanowisko następujące:

²⁹ Idem, *Mickiewiczowskie „czucie wieczności”*. (Czas i przestrzeń w liryce łożańskiej). W: idem, *Poetyka, gatunek, obraz...*, s. 74-75.

³⁰ Idem, „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*. Lublin 1991, s. 12.

³¹ Ibidem, s. 13.

³² Zob. idem, *Kerygmaticzna interpretacja „Przesłania Pana Cogito”*. „Polonistyka” 1992, nr 7/8, s. 399-410. Ta publikacja została – w stosunku do maszynopisu – okrojona.

³³ Zob. idem, *Biblie romantyków*. W: *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu*, red. D. Zamaćńska, M. Maciejewski. Lublin 1995, s. 7-42.

Biblia zostaje więc wykorzystana do mitologizacji romantycznych indywidualistów (często prometejskich), zdarzeń i przestrzeni oraz do mitologizacji pieśni gminnej, a pośrednio poezji romantycznej w rozumieniu Rolanda Barthesa. Poezja romantyczna przez wskazane odniesienia, sytuując się wobec Biblii jak wtórny system semiotyczny, „zeruje” na tekście biblijnym, „kradnąc” za pośrednictwem „znaczącego” również „znaczone” z Pisma św. W ten sposób świat przedstawiony literatury romantycznej przez swoistą sakralizację przeniesiony zostaje w najwyższy wymiar aksjologiczny, z tym że stopień owej mitologizacji uzależniony zostaje od relacji poeta – prorok – Bóg³⁴.

Zaproponowana przez Maciejewskiego kerygmaticzna „metodologia” pozostaje wierna założeniom wypracowanym w lubelskiej szkole. Jak hermeneutyka nadbudowuje się nad strukturalizmem i „przewycięża” pokusy psychoanalityczne³⁵, tak prace zgromadzone w „*ażeby ciało...*” „respektują dyrektywy analizy historyczno-literackiej”³⁶ i wystrzają jeszcze precyzję narzędzi teoretycznych. Dopowiadają też do końca tezy o romantycznym autobiografizmie, nazywanym w wieku dwudziestym „życiopisaniem”. Umieszczają bowiem słowo w kontekście ciała, z nadzieją przemienienia i wiarą w „życie pisania”. Oddalają się tym samym od współczesnych metodologii, ufundowanych na prymacie nazywanego miniskulą pisma³⁷.

Opis religijnych wartości poezji romantycznej stał się ważnym elementem badań szkoły lubelskiej. Stanowią o nich, obok osobnych metodologicznie prac Maciejewskiego, szkice Czesława Zgorzelskiego, zebrane w tomie *W Tobie jest światłość*³⁸, studia o Norwidzie i *Dziadach* Ireny Sławińskiej³⁹, poszukiwania Wacława Pyczka, dążące do opracowania związków z Biblią w mistycznej twórczości Słowackiego⁴⁰. Równie istotne, choć merytorycznie odmienne są „przecinające się” z zainteresowaniami Katedry Literatury Polskiego Oświecenia i Romantyzmu działania Zakładu Badań nad Literaturą Religijną, kierowanego kolejno przez Stefana Sawickiego i Marię Jasińską-Wojtkowską, publikującego od 1983 roku tomy z serii *Religijne tradycje literatury polskiej*⁴¹. Ambicją Zakładu było napisanie historii polskiej literatury religijnej w myśl przekonania, że doświadczenie chrześcijaństwa stało się

³⁴ Zob. ibidem, s. 20.

³⁵ Zob. P. Ricoeur, *Struktura a hermeneutyka*, tłum. K. Tarnowski; idem, *Świadomość i nieświadomość*, tłum. H. Igalson. W: idem, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, wybór, opracowanie i wprowadzenie S. Cichowicza, tłum. E. Bieńkowska i in., Warszawa 1985, s. 147-181, 204-226.

³⁶ M. Maciejewski, *Biblie romantyków...*, s. 52.

³⁷ Na temat znaczenia metody kerygmaticznej Maciejewskiego zob. K. Czajkowski, *Od Malczewskiego do...*, s. 95.

³⁸ C. Zgorzelski, *W Tobie jest światłość. Szkice o liryce religijnej Oświecenia i Romantyzmu*. Lublin 1993.

³⁹ Zob. W. Kaczmarek, *Profesor Irena Sławińska (1913-2004). Osoba i dzieło*. „Studia Norwidiana” 2004-2005, z. 22-23, s. 411; idem, *Mickiewicz Ireny Sławińskiej*. W: *Wobec romantyzmu. Studia i szkice ofiarowane profesor Danucie Zamącińskiej-Paluchowskiej*, red. M. Łukaszuk, M. Maciejewski. Lublin 2006, s. 479-481.

⁴⁰ Zob. W. Pyczek, *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*. Lublin 1999.

⁴¹ Zob. P. Nowaczyński, *Z historii i teorii badań nad literaturą religijną*. W: idem, *Studia z literatury XX wieku*. Lublin 2004, s. 61-81.

niezbymalnym komponentem kultury narodowej, w jej historycznym, narodowym i jednostkowym wymiarze. Badania dotyczyły zakorzenienia języka poetyckiego w topice biblijnej, jego wymiaru stylizacyjnego i modlitewnego. Prezentowały szczegółowy ogląd gatunków strukturalnie i genetycznie związanych z religią, a także religijnie nacechowanej aksjologii literackiej. Obok opisu konkretnych „użyć”, dokonywały także teoretycznej refleksji nad zakresem i możliwościami refleksji na temat religijności literatury. Tom VII serii *Religijnych tradycji literatury polskiej* poświęcony został literaturze polskiego romantyzmu. W słowie wstępnym redaktorzy, Danuta Zamaćńska i Marian Maciejewski, napisali:

„Strona romantyków” to przestrzeń literatury religijnej. [...] Zamiarem redaktorów tomu nie było więc wypełnianie luk w stanie badań – ten jest ogromny i wcale nie „archeologiczny”! Nie byliśmy tak naiwni, by sądzić, że zdołamy przekroczyć dokonania dawnych generacji w tym zakresie. Troską dojmującą była dość powściągliwa reakcja pokolenia bardzo czynnego naukowo [...] i lęk, że poloniści najmłodszy [...] w ogóle nie podejmą tej problematyki⁴².

O dydaktycznym sukcesie podjętej inicjatywy świadczy przywoływana praca, przynosząca wiele interesujących rozpoznań (prace „młodych” – Bogdana Burdzia, Małgorzaty Łukaszuk-Piekary, Romana Doktora, Dariusza Seweryna, Wacława Pycza, Bernadetty Chachulskiej i in.), a także plony zbierane przez inicjatorów już na innych, rozrzuconych w całej Polsce polach⁴³.

Obok katedry historycznoliterackiej badania nad romantyzmem skoncentrowane na osobie i twórczości Cypriana Norwida prowadzi od 1985 roku Zakład, a od 2006 roku Instytut Badań nad Twórczością Norwida, inspirowany przez KUL-owskiego norwidologa, Stefana Sawickiego. Marian Maciejewski jest członkiem Rady Programowej Instytutu.

Otwarcie romantyzmu na współczesność, będące konsekwencją procesu aktualizacji narzędzi i metod badawczych, oraz podejmowanej w toku badań tematyki, wykraczającej poza wąskie cezurę historyczne, oznaczało także prace nad „odwróceniem” literatury współczesnej ku romantyzmowi. Prace Danuty Zamaćńskiej, poświęcone liryce Juliana Przybosa, w myśl najbardziej aktualnego wówczas pojmowania tradycji⁴⁴, nadają badaniom przeszłości w poezji awangardowej oryginalne piętno. Przede wszystkim tradycja, jako „świat konkretnych użyć języka”, takich, które wciąż są aktywne, obecne w podręcznej pamięci czytelnika, promieniają, „byszczą i świecą”⁴⁵, ujmowana jest nie systemowo, ale w rozdzieleniu na trzy od-

⁴² „Bogiem promienni”. W: *Religijny wymiar literatury...*, s. 5.

⁴³ Zob. artykuły w części *Literatura w kręgu odniesień religijnych*. W: *Czterdzieści i cztery studia ofiarowane profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn. Lublin 2008.

⁴⁴ Są to przede wszystkim prace J. Sławińskiego, *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim*. W: *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały konferencji naukowej. Maj 1965*, red. M. Janion, A. Piorunowa. Warszawa 1967, s. 8-30; M. Głowiński, *Poetyka Tuwima a polska tradycja literacka*. Warszawa 1962.

⁴⁵ D. Zamaćńska, „Widzę naprzód o wiek”?. W: *Studia z teorii i historii poezji*, seria 2, red. M. Głowiński. Wrocław 1970, s. 269. Na temat Związków Przybosa z Mickiewiczem zob. eadem,

rębne twórczości – odmiany polskiego romantyzmu reprezentowane przez Mickiewicza, Słowackiego, Norwida. Zestawienie programowo antytradycyjnego poety z osobowo pojmowanym dziedzictwem byłoby zadaniem o tyle nieskomplikowanym, o ile poprzedzonym naiwną lekturą świadectw pozostawionych przez Przybosia⁴⁶ lub też dokumentów „poetyki sformułowanej” awangardzisty⁴⁷. Prace Zamaćńskiej, śledzące „językową konkretność” twórczości autora *Sponad*, odrzucające myślenie kategoriami ogólniejszymi na rzecz „reizmu krytycznoliterackiego”, obnażają romantyczną podświadomość tej poezji i prezentują Przybosia jako „poetę poezji”, świadomego klęski awangardowych ideałów. Zamaćńska pisze:

Zbyt wyrafinowanym poetą jest Przyboś, by nie wiedzieć, jaka to poezja wciąż jest najbardziej „konkurencyjna”, „zabierająca czytelników”: z kimże miałby polemizować i co przewyższać, gdyby nie istniała poezja romantyczna? Prawdziwy Przyboś rozpoczyna się w momencie dostrzeżenia tej właśnie prawdy, a nie z chwilą wykrystalizowania się „koncepcji języka poetyckiego awangardy krakowskiej”⁴⁸.

Podobna przenikliwość cechuje warsztat historycznoliteracki Zamaćńskiej, która postawę badacza poezji Mickiewicza, Słowackiego i Norwida pojmuje jako intymny, pozbawiony apriorycznych uwarunkowań proces lektury. W efekcie powstaje nowoczesny, na wskroś autorski dokument odbioru, który „słynnych” czyni sobie i tylko sobie „znanymi”⁴⁹ i nie pretenduje do „społecznej funkcji komunikowania”⁵⁰. Rezerwując sobie status notatki, komentarza, miniatury historycznoliterackiej, książka *Słynne – nieznanne...* bierze w nawias naukowe ustalenia, w intelektualnym Norwidzie szukając emocji, w późnym Słowackim, na przekór intencjom „scalenia”, niezrozumiałej elitarności, w łożańskim Mickiewiczu – twórczego dialogu z konwencjami.

Elegancja i sokratejskość (w znaczeniu ironii i dialogiczności – preferencji „zdarzenia mowy” nad „pismem”) Danuty Zamaćńskiej, w połączeniu z osobowością Mariana Maciejewskiego, wykształciły kolejne pokolenia badaczy „od oświecenia i romantyzmu ku współczesności”⁵¹ – Romana Doktora, Wacława Pyczka, Bernadettę Kuczerę-Chachulską, Małgorzatę Łukaszuk, Dariusza i Agatę Sewerynow, Aleksandrę Rzymską, Krzysztofa i Agnieszkę Czajkowskich i in.

W Katowicach uczeń Czesława Zgorzelskiego, Ireneusz Opacki, inauguruje szkołę interpretacji, która literaturę I połowy XIX wieku, zwłaszcza jej wymiar liryczny, potraktuje jako „punkt wyjścia” rozległych badań nad poezją modernistyczną i współczesną. Utajone życie romantyzmu w twórczości następców okaże się

Przyboś wobec Mickiewicza. „Roczniki Humanistyczne” 1970, z. 1. Na temat związków Przybosia z Norwidem zob. eadem, „*Znalezione piórko*”. „Roczniki Humanistyczne” 1971, z. 1, s. 203-218.

⁴⁶ J. Przyboś, *Czytając Mickiewicza*. Warszawa 1965; *Ja świat...*, *O „model” Słowackiego*. W: idem, *Sens poetycki. Szkice*. Kraków 1967.

⁴⁷ D. Zamaćńska ma tu na myśli szkic J. Przybosia, *O metaforze*. W: *Sens poetycki...*

⁴⁸ D. Zamaćńska, „*Widzę naprzód o wiek*”..., s. 276.

⁴⁹ Zob. eadem, *Słynne – nieznanne. Wiersze późne Mickiewicza, Słowackiego, Norwida*. Lublin 1985.

⁵⁰ Ibidem, s. 7.

⁵¹ M. Maciejewski wylicza pokolenie „synów” i „wnuków” Zgorzelskiego w: *Daleko, dalej...*, s. 12-14.

konsekwencją wpracowanej przez niego „historycznej poetyki gatunku”, opozycyjnej zarówno wobec postulatów ponadpokowego systemu Skwarczyńskiej, jak i wobec propozycji całkowitego uhistorycznienia pojęć genologicznych⁵². Koncepcja Opackiego funduje ewolucję literacką na, determinowaną realiami historycznymi, zmianie w hierarchii gatunkowego wyposażenia prądów. Krzyżowanie się postaci gatunkowych – jako wyznacznik tej ewolucji – jest konsekwencją przejmowania przez gatunki poboczne cech od gatunków w danym czasie dominujących, koronnych. W refleksji Opackiego pojęcie gatunku pozbawione zostaje strukturalnych cech stałych „ze względu na zachodzące »przepostaciowanie« w trakcie ewolucji”⁵³ oraz „ze względu na przesuwanie ważności dystynkcyjnych poszczególnych cech struktury w zależności od literackiego kontekstu epoki czy prądu. W trakcie ewolucji zmienia się nie tylko jeden gatunek, lecz wszystkie, stanowiące dlań kontekst. I na przejściu między jednym prądem literackim a drugim następuje przewartościowanie hierarchii gatunków: gatunek dawniej uboczny, dzięki posiadaniu cech specjalnie przydatnych dla nowego prądu, wychodzi na czoło”⁵⁴. W efekcie Opacki zamiast pojęcia wielogatunkowości utworu literackiego, proponuje mówić o jego wielopostaciowości genologicznej, upatrując czynników jedności strukturalnej gatunku w sposobie, w jakim heterogeniczne elementy zostają zespolone. Przestrzeń gatunku staje się dla Opackiego mikroskopijnym laboratorium, w którym można obserwować makroskopowy proces ewolucji literatury. Dokonywana przez Opackiego, w myśl tak opracowanych założeń teoretycznych, lektura tekstów romantycznych („*W środzku niebokręga*”. *Poezja romantycznych przełomów*, prace poświęcone balladzie, rozprawy *Z zagadnień cyklu sonetowego w polskim romantyzmie* i *Odwrócona elegia* z pracy pod takim tytułem), i tych wykraczających poza wiek XIX (*Poetyckie dialogi z kontekstem. Szkice o poezji XX wieku, Król-Duch, Herostrates i codzienność*), przesuwa punkt ciężkości z literatury (doceniając ją jako specyficzne użycia języka) na pozaliteracką rzeczywistość idei, form zbiorowego myślenia, figuratywnie reprezentowanych przez „bohaterów narodowej wyobraźni”. Błyskotliwe rozbudowywanie kontekstów interpretacyjnych poprzez odsłanianie coraz głębszych pokładów kulturowych staje się przesłanką obserwacji niemal niezależnego od cenzur literackich życia motywów, obrazów poetyckich, sposobów konstruowania wypowiedzi. Historycznoliterackie wyposażenie służy budowaniu swoistej semiosfery, uniwersum świadomości, z którego będą korzystać następcy – badacze romantyzmu w jego syntetycznych, monograficznych czy „mikrologicznych” przejawach (Marek Piechota, Jacek Lyszczyna, Aleksander Nawarecki), eksploratorzy literatury Młodej Polski, poezji Skamandra i czasów współczesnych (Zdzisława Mokranowska, Elżbieta Hurnikowa, Marian Kisiel).

Jeżeli przypominać najważniejsze znaczenie rozpoznań szkoły lubelskiej we współczesnym literaturoznawstwie, konstatującym „zagładę gatunków” i projektującego myślenie o genologicznej typologii w kategoriach zarzuconej paradygmatyki

⁵² I. Opacki, *Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji*. W: idem, *Odwrócona elegia. O przenikaniu się postaci gatunkowych w poezji*. Katowice 1999, s. 16-18.

⁵³ Ibidem, s. 66.

⁵⁴ Ibidem.

form literackich na rzecz ich hermeneutyki⁵⁵, to należy to czynić z wielu powodów. Niewymienionym do tej pory, a dopełniającym genologiczne dokonania lublinian, są próby czynione przez Zgorzelskiego, by opisać poezję sobie współczesną w kategoriach dających się wychwycić linii rozwojowych, mających swe źródła w dwóch literackich rewolucjach – romantycznej i awangardowej. Obserwacja tendencji, zmierzającej od punktu „gatunkowego” do „bezgatunkowego”, zrodziła potrzebę przestrojenia narzędzi badawczych z utartej taksonomii na wykorzystanie kategorii ogólniejszych, znanych z typologii Borysa Eichenbauma i nastawionych na „komunikacyjny” walor wypowiedzi literackiej. Doświadczenia lekturowe Zgorzelskiego prowadzą do wniosków, że oprócz przejawów deklamacyjnego, kolokwialnego i śpiewnego oddziaływania, poezja współczesna prezentuje inne modele komunikacyjne – realizujące się w opozycjach konsekwencji i „rozkojarzenia” kompozycyjnego, głosu własnego i cudzego oraz poznawczej konstatacji i „poszukiwania”.

Kanoniczne po dziś dzień rozpoznania szkoły lubelskiej wpisywały się w badania o zasięgu ogólnopolskim, który oznaczał prace autorskie i udział redakcyjny w wydawnictwach zbiorowych, takich jak *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Seria 3. Literatura krajowa w okresie romantyzmu* (tom 2, Kraków 1988 i tom 3, Warszawa 1992, współredagowane przez M. Maciejewskiego) czy „Biblioteka Romantyczna” (antologię gawędy opracował M. Maciejewski). Lubelska szkoła zaznała też swoją obecność na sympozjum, odbywającym się w grudniu 1979 roku, poświęconym mistycznemu Słowackiemu oraz – już w 2004 roku – konferencji na temat mistycznego Mickiewicza. W trakcie obrad konferencji o autorze *Beniowskiego* C. Zgorzelski w odniesieniu do liryków mistycznych zaproponował kategorię „liryki raptularzowej”, a M. Maciejewski ukazywał dzieło mistyczno-genezyjskie Słowackiego jako „hermeneutykę Biblii odczytywanej jako własna biografia, jako wchodzenie w Słowo”⁵⁶. Mickiewiczem mistycznym zajmowali się M. Maciejewski, D. Seweryn i W. Pyczek⁵⁷.

Jeśli przypominać zasięg prac lubelskich badaczy romantyzmu, nie bez znaczenia pozostaje także działalność popularyzatorska w Rosji i na Ukrainie – Marian Maciejewski redaguje i opatruje wstępem wydaną po ukraińsku antologię wierszy Słowackiego⁵⁸, Krzysztof Czajkowski jest redaktorem i autorem wstępu do czterojęzycznej (polski, ukraiński, rosyjski, krymskotatarski) edycji *Sonetów krymskich*⁵⁹, wydaje także z przechowywanego w Kijowie rękopisu nieznane listy Tadeusza Czackiego⁶⁰.

⁵⁵ Zob. S. Balbus, „Zagłada gatunków”. W: *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa 2000; *Sporne i bezsporne cechy gatunków literatury*. W: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa 2002.

⁵⁶ M. Maciejewski, *Głos w dyskusji*. W: *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje sympozjum, Warszawa 10-11 grudnia 1979*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka. Warszawa 1981, s. 186.

⁵⁷ Zob. *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska. Warszawa 2005.

⁵⁸ J. Słowacki, *Gdzie po dolinach moja Ikwa płynie. De po dolinach moja Ikwa plinie*. Lublin 1999.

⁵⁹ A. Mickiewicz, *Sonetów krymskich*, wstęp, układ i redakcja tekstu K. Czajkowski. Częstochowa 2003.

⁶⁰ Zob. *Pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem. Z nieznanego korespondencji Tadeusza Czackiego z Janem Śniadeckim (1809-1811)*, red. i oprac. K. Czajkowski, wstęp oraz przypisy A. Czajkowska. Częstochowa 2006.

Lubelskie prace historycznoliterackie wyrastają z zasady drobiazgowej lektury tekstów (i jego odmian), której werbalizacją może być uwaga wyrażona na marginesie wiersza Słowackiego: „Nie szczędźmy cierpliwości: ona przy czytaniu dobrej poezji oplaca się stokrotnie”⁶¹. I rzeczywiście praca interpretacyjna zaczynała się od tekstu. Strukturalizm odpowiadał za obecne w rozprawach analitycznych rachunki sylab, wykresy, tabele, diagramy. Był on w tamtych czasach nie tylko znamieniem nowoczesności metodologicznej, pojmowanej w kategoriach ścisłości i dystansu badawczego, ale stanowił także wyraz oporu wobec narzucanych nauce polskiej ideologicznie nacechowanych teorii⁶². Tendencja do nowelizowania narzędzi badawczych była zresztą – jak wynika z przedstawionych wcześniej uwag – stała. Poetyka „w świetle językoznawstwa” oznaczała poszukiwanie dominanty semantycznej utworu, zasady organizującej materię języka i sterującej niejako mechanizmem percepcji. Bliskość ze słowem, przy dążeniu do odnalezienia ukrytego porządku dzieła (u Ireneusza Opackiego będą to również konteksty ikonograficzne), rodziła tak ulubione przez uczniów Zgorzelskiego (i jego samego w późniejszym okresie – *W Tobie jest światłość*). *Szkice o liryce religijnej Oświecenia i Romantyzmu*) dwudzielne tytuły prac naukowych, składające się z cytatu i ogólnego sformułowania problematyki badawczej, wywołanej niejako poprzez przytoczone „cudze słowo”. Przykładami są także artykuły i książki Maciejewskiego („*Choć Radziwiłł, alem człowiek...*”. *Gawęda romantyczna prozą*; „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*; „*Rozeznać myśl wód...*”. *Głosy do liryki lozańskiej*; „*Natury poznanie*” w *lirykach Słowackiego. (Dzieje napięć między podmiotem a przedmiotem)*; „*Poezja północy*” w „*Marii*” *Malczewskiego; Mickiewiczowskie „czucia wieczności*”. (*Czas i przestrzeń w liryce lozańskiej*) i in., *Opackiego* („*W środku niebokręga*”. *Poezja romantycznych przełomów; Słowackiego „równania z jedną niewiadomą*” i in.), *Dariusza Seweryna* („*...jak tam zaszedłeś*”. *Mickiewicz w szkole klasycznej*), *Małgorzaty Łukaszuk-Piekary* („*...i w kołysankę już przemieniony płacz...: obiit... Natus est w poezji Aleksandra Wata; „Niby-ja*”. *O poezji Białoszewskiego*). Takie tytułowe kondensacje treści rozpraw wprowadzają element dialogowy między „dawnymi i młodszymi laty”, między literaturą i teorią. Nadto powodują odczucie stylistycznego i historycznego napięcia, sytuują horyzont oczekiwań w przestrzeni „międzyepoki” oraz ujmują dyskurs w kategoriach ruchu, czynności, dążenia. W naturalny więc sposób projektują, nazwany przez Janusza Sławińskiego, proces interpretacji⁶³ jako czynności dwufazowej, wyjścia i powrotu, literackiej „wielkiej podróży” po kontekstach, której efektem jest ponowne odczytanie utworu. „Rzeczy własne” pojedynczego tekstu stają się w ten sposób elementem

⁶¹ I. Opacki, *Zamiast wstępu: strofa z Paryża*. W: idem, „*W środku niebokręga*”. *Poezja romantycznych przełomów*. Katowice 1995, s. 7.

⁶² Na marginesie konstatacji na temat narodowości *Pana Tadeusza*, odwołując się do Kazimierza Wyki, Opacki zapisuje uwagę metodologiczną: „Były to lata pięćdziesiąte, w których „ludowość” stanowiła kategorię niemal „magiczną” w historii i teorii literatury, kształtowanych przez ówczesną wersję metodologii marksistowskiej”. Zob. idem, *Romantyczna. Epopeja. Narodowa. Z epilogiem?*. W: idem, „*W środku niebokręga*”..., s. 198.

⁶³ Zob. J. Sławiński, *Analiza, interpretacja i wartościowanie dzieła literackiego*. W: idem, *Próby teoretycznoliterackie*. Warszawa 1992, s. 26-33.

złożonej sytuacji literackiej, która jest rekonstruowana jako świadomość epoki, ale i ilustrują historyczność wypowiedzi literackiej oraz dokumentują wysiłki podejmowane przez badacza w celu jej rozumienia. Wpisują się więc w hermeneutyczny model lektury, w pracach Zgorzelskiego jeszcze nasycony Schleiermacherowskim i Diltheyowskim dziedzictwem⁶⁴, w badaniach Maciejewskiego i Seweryna⁶⁵ wyznaczony już koniecznym „oddaleniem” od psychicznej rzeczywistości twórców. Perspektywa filozofii Ricoeura i Gadamera pozwala autorowi „...*jak tam zaszedłeś...*” na podwojenie tej optyki – zobaczenie Mickiewicza jako hermeneuty kultury, który jest „świadomy – lub właśnie sobie uświadamiający – że »prawda« i »metoda« nie są ze sobą współmierne; że metoda nie jest gwarantem prawdy, a prawda nie musi być koniecznym rezultatem prawidłowej metody”⁶⁶. Przytoczone słowa ucznia (obecnie profesora) szkoły lubelskiej tym wyraźniej się konkretyzują, gdy umiejscowi się je w kontekście, którym staje się ostatnia, rozrachunkowa praca Danuty Zamaćńskiej. Współtwórczyni Katedry Literatury Polskiego Oświecenia i Romantyzmu KUL, odwołując się do lozańskich leż, pisze w niej:

Drogi Marianie – przez wiele lat czytaliśmy poezje Mickiewicza, usiłując wypatrzyć znaczenia, emocje, przeżycia, których nie dostrzegali inni badacze i czytelnicy. Ten wysiłek sprawiał radość, ale też prowadził do bardzo pokrętnych objaśnień. Teraz, na starość, wracam do najbardziej prostej lektury, wspartej codziennością języka i jego kształtem wpisanym w elementarne teksty, religijne, opisowe, notatki z doświadczeń codzienności [...]. I moje przesłanie dla Ciebie jest w gruncie rzeczy namową, zachętą do rezygnacji z dalekich wątków interpretacyjnych, filozoficznych, na rzecz wcielenia właśnie codzienności kulturowej, zawodowej, obecnej w tekstach Poety od czasów filomackich po ostatnie lata życia i twórczości⁶⁷.

Summary

The activity of the Lublin school of the Romanticism research was started in 1950 when the Chair of the History of Polish Literature was assumed by Czesław Zgorzelski, previously lecturing in Toruń. It is due to his inspiration that the works concerning Polish literature of the 1st half of the 19th century transform into an editorial, interpretative and synthetic character. Czesław Zgorzelski participates in the publishing of Writings of Adam Mickiewicz and Kazimierz Brodziński. Together with his students in Lublin – M. Maciejewski, D. Zamaćńska, I. Opacki, A. Paluchowski – Cz. Zgorzelski describes the genres of the ballad, the poetics novel and the romanic tale. The research concerning Romantics literature focuses on the religious contesns, and the turn category, which allows to to distinguish the pre-Romantic period, and refers to historico-literary contexts of the Enlightenment and modern times. The methodology bases on the Deception of formalizm and structuralism, with the addition of semiotics and hermeneutics. The kerygmatic conception of literature interpretation is created in Lublin.

⁶⁴ Zob. D. Seweryn, *Czesław Zgorzelski jako badacz Mickiewicza*. W: *Czesław Zgorzelski. Uczony i wychowawca...*, s. 51.

⁶⁵ Zob. idem, *O wyobraźni lirycznej Mickiewicza*, Lublin 1996; idem, „...*jak tam zaszedłeś*”. *Mickiewicz w szkole klasycznej*. Lublin 1997.

⁶⁶ Idem, „...*jak tam zaszedłeś*”..., s. 132.

⁶⁷ D. Zamaćńska, *Drogi Marianie*, Lublin 2007.